Opłacono ryczałtem. Tarnów, dnia 26 maja 1935 r. Cena numeru 15 gr.

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok 1. Redakcja i Administracja: Tarnów, ul. Krakowska 2. Telefon Nr. 559. Nr. 4.

Warszawa, konto P.K.O. 59 963. (Godziny urzędowe w dnie powszednie od 11—13 i od 16—17.) Kraków, konto P.K.O. 411.600

„Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek"

Mowa Prezydenta Rzplitej nad trumną Wodza.

„Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władcą woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, dla bezbronnych miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami swemi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wielkości.

A miljony tych iskier z miljonów serc wracały rozżarzone miłością do tego, który je wskrzeszał, aż stał się on jasnością, spływającą na całą naszą ziemię i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich

Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za jego życia, wzmaga się dziś i potężnieć będzie w Polsce z godziny na godzinę, coraz stokrotniej.

Niech hołdy dziś prochom wielkiego Polaka składane zamienią się w śluby dochowania wierności dla jego myśli w daleką przyszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązek strzeżenia dumy i honoru narodu, niech wolę naszą do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką jego dla Ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnót przez niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi jego, troską za życia o losy Polski, umęczonemu, spokój w wieczności dali".

Wady dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Zmiana ordynacji wyborczej jest konsekwentnem następstwem wprowadzenia nowej Konstytucji. Jeżeli bowiem Sejmy do czasu zyskania w nich większości przez B. B. W. R. były terenem nieustannej orgji walk partyjnych, należy to przypisać nietylko dawnej Konstytucji, ale i dotychczas obowiązującej ordynacji wyborczej.

Cele polityczne dotychczasowej ordynacji.

Ordynacja ta nie była uchwalona poto, aby dać Państwu jaknajlepszy skład osobowy Sejmu, lecz — jak to wyraźnie powiedział w Sejmie konstytucyjnym,, przemawiając wówczas w sprawie ordynacji wyborczej, nieżyjący już poseł Ks. Kazimierz Lutosławski — 'poto, by zapewnić w Państwie przewagę wielkim stronnictwom. Partyjnictwo więc było podłożem tworzenia ordynacji wyborczej.

Gdybyśmy nawet chcieli wierzyć w najlepszą wolę ówczesnych autorów ordynacji wyborczej, musimy stwierdzić, że mentalność ich była tego rodzaju, iż niewyobrażali sobie Państwa bez walk partyjnych, a interes partji niejednokrotnie przysłaniał im interes Państwa.

Głosowanie na listy.

Numer listy wyborczej ten sam dla wszystkich okręgów wyborczych, według dotychczas obowiązującej ordynacji wyborczej, zgłaszało stronnictwo w głównym komitecie wyborczym. W komitecie okręgowym zgłaszało się pod tym numerem listę kandydatów w okręgu, zaopatrzoną w odpowiednią ilość podpisów ludzi uprawnionych do głosowania. Działacz społeczny, zamieszkały w danym okręgu, choćby się cieszył największą powagą i największem zaufaniem wśród ludności, nie mógł się znaleść na liście, jeżeli nie był członkiem stronnictwa, a w każdym stronnictwie było zawsze dużo ludzi, którzy za wszelką cenę chcieli być posłami dla ambicji lub interesów. W rezultacie listy układano z ludzi którzy mieli wpływy w stronnictwie, lub byli narzędziami ludzi w stronnictwie wpływowych. Chcąc nie chcąc wyborcy musieli na te listy głosować, ale głosowanie ich nie wiele miało wspólnego z przekonaniami posłów, a bardzo niewiele z obywatelską troską o dobro kraju.

Listy państwowe.

Ściśle związane z dotychczasowym systemem wyborów na listy są t. zw. listy państwowe i proporcjonalność według de Hondta. Te dwa instrumenty bowiem w połączeniu z instrumentem głosowania na listy dają te, jak dziś widzimy, opłakane rezultaty, których tak wymownym adwokatem był poseł ks. Lutosławski.

Listy państwowe pomyślane były jako zasadniczy instrument t. zw. „korygowania" woli ludności. Im więcej jakieś stronnictwo zyskało mandatów w okręgach, tem więcej otrzymywało mandatów z listy państwowej. Małe stronnictwa były jednak z tego dobrodziejstwa wykluczone. Numer listy, który zdobył 7 mandatów, miał prawo do jednego miejsca na liście państwowej, gdy zdobył tylko sześć — prawo to tracił. I tu dopiero uwidocznia się złośliwość pomysłu z listami państwowemi. W teorji miały one służyć sprawiedliwości. W praktyce było wprost przeciwnie. Mianowicie

listy państwowe miały być niby ekwiwalentem za rozproszone głosy. N. p. w jakimś okręgu lista otrzymała 40.000 głosów. Dla uzyskania dwóch mandatów trzeba było dajmy na to 34.000 głosów, 6.000 pozostało nieużytych. Te głosy z różnych okręgów razem miały znajdować ekwiwalent w listach państwowych. Ale i stronnictwo, które przeprowadziło tylko sześć mandatów miało pewną ilość a czasami bardzo dużą ilość nieużytych głosów, bo w wielu okręgach na nie głosowano, choć nie zdobyło w nich mandatów. Otóż te głosy nie dawały mandatów na liście państwowej, ale przyczyniały się do tego, że otrzymało je więcej stronnictwo największe. Było to zatem już wyraźne fałszowanie woli ludności.

Zasada proporcjalności.

Wreszcie proporcjonalność według de Hondta jest nowym instrumentem fałszowania wyborów. Jest to bowiem system obliczania, który daje nieoczekiwane rezultaty. N. p. 500.000 głosów powinno dać 20 mandatów. Jedno stronnictwo otrzymuje 300.000 głosów, drugie 200.000. Na zdrowy rozum powinno wypaść, że jedno otrzymuje 12 mandatów, drugie 8. Przy systemie de Hondta może wypaść, że jedno otrzyma 14 albo 15 mandatów, drugie 5 albo sześć. Proporcjonalność, która miała być rzekomo obroną mniejszości przed majoryzacją, stała się przywilejem silniejszych kosztem słabych.

Miała ona również na celu doktrynerską sprawiedliwość zapewnienia przedstawicielstwa mniej licznym grupom wyborców. Dała też ona w konsekwencji obraz pierwszych sejmów polskich, składających się z mozajki różnych grup i grupek poselskich, zwalczających się wzajemnie na tle osobistych tarć, wygrywających swoje usługi za takie czy inne korzyści i koncesje materjalne. W pierwszych sejmach polskich walka w łonie Sejmu i poszczególnych ugrupowań toczyła się o „fotele" a nie było w niej miejsca o troskę i myśl o dobro Państwa i ogółu obywateli,

Zgłaszanie kandydatur poselskich.

W doktrynerskim rozwinięciu zasad, na których opierała się ordynacja wyborcza wprowadziła też ona regułę, że kandydaturę na posła mogło zgłosić już 50 wyborców. Przepis ten w połączeniu z przepisami o tworzeniu okręgów wyborczych, które przewidywały okręgi wyborcze od 3 do 11 powiatów, dawał w konsenkwencji możność stwarzania różnych list tak zw. „dzikich", obliczonych wyłącznie na otumanienie poszczególnych wyborców. Operowanie t. zw, listami dzikiemi stanowiło osobne zagadnienie strategji wyborczej poszczególnych stronictw politycznych, które wobec wprowadzonej zasady proporcjonalności liczyły się z tem, że głosy padłe na listy „dzikie" w gruncie rzeczy mogą przynosić im korzyść.

Posłowanie jako zawód.

Listy kandydatów na posłów układane były przez władze stronnictw politycznych a obywatel pojedynczy nie miał nato żadnego wpływu, nic więc dziwnego, że dla pewnych ugrupowań politycznych stanowisko posła stawało się swego rodzaju zawodem i stałem zajęciem, traktowanem wyłącznie pod kątem widzenia interesów partyjnych i osobistych. Brakło tu już miejsca na potrzeby ideologiczne państwa. Posłem mogła zostać osoba nie mająca żadnych kwalifikacyj do sprawowania tego mandatu, mająca jednak opinję karnego członka stronnictwa no i co się często zdarzało, mogąca „żywą gotówką" dopomóc w przeprowadzeniu agitacji wyborczej.

Cenzus wieku.

Trudno jest dzisiaj wydedukować jakie przeslanki kierowały autorami ordynacji wyborczej przy ustalaniu dotychczasowego cenzusu wieku. Jeśli idzie o przyznanie czynnego prawa wyborczego obywatelom o ukończonym 21 roku życia, najprawdopodobniej miało tu wpływ nic więcej, jak tylko operowanie pojęciem z dziedziny prawa prywatnego sięgającem jeszcze czasów rzymskich, kiedy to okres młodzieńczości kończył się z 21-szym rokiem życia i z tą chwilą jednostka mogła korzystać w całej rozciągłości z wszelkich praw z dziedziny prawa cywilnego.

Zastosowanie takiego poglądu do przyznania korzystania z praw publicznych jest życiowo niesłuszne. Jednostka, która ukończyła 21 rok życia może mieć niewątpliwie dość dostateczne wyrobienie życiowe do zarządzania sprawami swojemi, majątkowemi i odpowiedniego urabiania swoich stosunków osobistych, bezwątpienia jednak niema ona dostatecznego przygotowania i wyrobienia z dziedziny społecznej, nie ma jeszcze w pełni skrystalizowanych pojęć o najróżnorodniejszych funkcjach państwa, brak jej jest wystarczającego rozwoju i krytycyzmu w stosunku do prądów politycznych wśród których żyje.

Przyznanie prawa wyborczego biernego po ukończeniu 25 lat nie jest również słuszne nietylko z przyczyn wyżej wyłuszczonych. Wszakże mandat poselski to funkcja niezwykle ważna dla życia państwowego, wymagająca od jednostki sprawującej ten mandat dużego przygotowania nietylko teoretycznego, ale życiowego. Zwłaszcza w obecnych stosunkach bieżącego życia uznaną jest rzeczą, że jednostka najczęściej dopiero około 30-tego roku swego życia zaczyna produktywnie pracować nietylko dla siebie, ale dla państwa. Nawet jeśli weźmiemy pod uwagę ten element, który nie posiada teoretycznego wykształcenia. tem więcej życiowe doświadczenie, jakie wymagane jest przy mandacie poselskim, nie może być wystarczające przy ukończeniu 25 lat. Słusznie tedy nowa Konstytucja przewiduje wiek 24 lat dla czynnego i 30 lat dla biernego prawa wyborczego.

Nowe zadania.

Motto:
kiedy naród niedostrzeże
zjawisk świata z lat tysięcy
pozostanie zawsze w tyle
nie przekroczy wiek dziecięcy.

Żyjemy dzisiaj w przełomowej epoce nowych prądów społecznych, a co zatem idzie i nowych teoryj ekonomicznych.

Zjawisko to daje się od roku 1917 zaobserwować na całej kuli ziemskiej — dość wspomnieć faszyzm włoski, Ruzweltyzm St. Zj. Am. Północnej, przewroty socjalne w Hiszpanji i Meksyku, hitleryzm niemiecki, neosocjalizm Mana w Belgji i wkońcu zarysowujące się coraz wyraźniej reformy socjalne rządu Marszałka Piłsudskiego w Polsce.

Sprowadzając wszystkie te prądy do wspólnego mianownika, mają one na celu zastąpienie braków egoistycznych ustroju liberalnego kapitalizmu przez wprowadzenie planowej gospodarki społecznej.

Wymieniając powyższe systemy nowych prądów społecznych, rozmyślnie nie wymieniłem bolszewizmu (leninizmu) — gdyż ustrój ten zgóry wyeliminował z życia społecznego wolność i inicjatywę prywatną jednostki i nałożył na narody Z. S. R. R. pęta niewoli — o jakich nikomu i nie śniło się — i temsamem do wszelkich rozważań się nie nadaje.

Otóż te ewolucje światowe zmuszają nas do zastanowienia się nad zagadnieniami ekonomicznemi szczególnie naszej wsi, gdyż aż nazbyt jest widoczne, że dawna gospodarka oparta na wolnej grze sił i kredycie — zawiodła i już nigdy się nie wróci, Upadły stare bogi — ale wieś nasza w obliczu nowych zmian stoi bezradna i w bezwładzie staczając się ku nędzy, wyczekuje cierpliwie czegoś nowego, z czego sobie sprawy nie zdaje.

A jednak nowe czasy niosą wybawienie — gdyż hasłem ich jest „planowa gospodarka społeczna" i »solidarność społeczna› i zastosowanie praktyczne tych haseł do naszej wsi jest celem tego artykułu.

Między Bogiem a prawdą ustrój liberalny nie był zbyt korzystny dla ludu wiejskiego, gdyż dawał przewagę zorganizowanemu kapitałowi — a lud nasz przy wrodzonej inteligencji mało przedsiębiorczy i solidarny padał zawsze ofiarą zorganizowanych pośredników wymiany jego dóbr, tak, że nie stwarzał warsztatów pracy — tylko im służył.

A przecież istnieje na świecie od lat pewien system, który nie wymaga od jednostek inicjatywy gospodarczej a jedynie solidarności i posłuszeństwa — a jest nim **spółdzielczość** — system tak wymarzony dla wsi.

Niechaj słowo to — »spółdzielczość« nie przywodzi nam na myśl kramików wiejskich, mleczarni, lub kas Reifensena chociaż i te odgrywają wybitną rolę w samopomocy naszej wsi. Spółdzielczość, o jakiej chcę mówić, musi być szeroko pojęta, a mianowicie zorganizować dosłownie nietylko całą produkcję wsi ale i stworzyć nowe warsztaty pracy planowo w powiecie rozmieszczone — organizując wszystkie pokrewne przetwórnie produktów wiejskich, a nawet i wiejskie rzemiosło, sadownictwo, chów bydła i owiec — rasowego drobiu, pszczelarstwo i wreszcie przemysł cegielniany, betonowy, ceramiczny, szewski i stolarski.

Spółdzielnie te nietylko dbać będą o

produkcję, ale także organizować zbyt, łącząc się w tym celu z identycznemi spółdzielniami innych powiatów i miast.

Oczywiście same z siebie takie spółdzielnie nie powstaną, więc istnieć musi jakaś organizacja, któraby planowo i **zawodowo** spółdzielnie takie przygotowała i dała inicjatywę ku ich założeniu.

Zadanie to gigantyczne i za ciężkie jest na barki jednostek i dlatego też dotychczas nie było praktykowane. Zadanie to wymaga całego sztabu ludzi rzutkich i ofiarnych, którzyby **zawodowo**, co podkreślam i pod jednolitem kierownictwem najpierw opracowali szczegółowo plan sieci spółdzielczej a przytem i samą ludność nauczyli zrozumienia idei i własnego interesu — poczem dopiero możnaby było przystąpić do zrealizowania dzieła.

Nie potrzeba nawet większych kapitałów — bo w spółdzielczości tak szeroko pojętej kapitałem jest praca i wzajemna wymiana surowców produkcyjnych — a kredyt zastąpi solidarność.

Rozwijając tę myśl niepodobna mi opuścić jednego wrogiego czynnika, jakim jest udoskonalona maszyna. Jednak doba dzisiejsza czasu finezyjnego doskonalenia maszynowej produkcji i żelaznych robotow, niesie im także zagładę jako wrogom ludzkości z tą chwilą, kiedy maszyna odbiera pracę tysiącom. Pierwsze zwiastuny zmierzchu maszyny zarejestrowano w państwie Hitlera, gdyż wyszła tam niedawno ustawa, że władza władną jest w interesie ogółu nie zezwolić na dalsze udoskonalenie maszyn w pewnej gałęzi produkcji a w Polsce wyszła też ustawa o systemie koncesyj w przemyśle, co zezwala Państwu regulować produkcję fabryczną i zastosować do rzeczywistych potrzeb gospodarczych ludności.

Z uwag tych widzimy, że są i u nas warunki dla zorganizowanego przemysłu domowego, któryby właśnie na podstawie solidarności członków mógł skutecznie konkurować z przemysłem fabrycznym.

B. Gr.

Ważne narady u Pana Prezydenta Rzplitej.

W dniu 22 maja br. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął popołudniu na dwugodzinnej audjencji pana Premjera Sławka, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydz Śmigłego i p. ministra spraw zagranicznych J. Becka.

„Socjalistyczni" radni miejscy a robotnicy.

Manifestacyjna nieobecność socjalistysznych radnych Miejskich na żałobnem posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 14 maja zwołanem w celu oddania Hołdu Cieniom Wielkiego Polaka Józefa Piłsudskiego, wywołała ogólne oburzenie w mieście.

Nie chcemy zajmować się tymi panami i ich postępowaniem, zajmuje nas natomiast opinja samych robotników w tej sprawie.

Zebranie robotnicze, które odbyło się 21 maja w Warsztatach kolejowych świadczy, że robotnicy inaczej czują i myślą aniżeli panowie radni mianujący się socjalistami i przedstawicielami robotników.

Warsztaty kolejowe to twierdza PPS., tam są starzy działacze socjalistyczni. Należy stwierdzić, że zebranie zostało zwołane zupełnie dorywczo przez Dr. Hempla bez śladu presji z jakiejkolwiek strony. Zebrani robotnicy wysłuchali półgodzinnego przemówienia mowcy o pracy Józefa Piłsudskiego wśród robotników, o tem że wielka część Jego życia była poświęcona właśnie organizowaniu robotników do walki o lepszą przyszłość ekonomiczną i polityczną, w warunkach konspiracyjnych i w czasach największego prześladowania.

Gdy były głosowane dwie rezolucje, w czem jedną potępiająca postępowanie radnych socjalistycznych, ani jedna ręka nie podniosła się przeciwko wnioskowi lub za wstrzymaniem się.

W ten sposób robotnicy warsztatowi uratowali godność i honor robotniczy w Tarnowie.

W sprawie oddania Hołdu cieniom Marszałka Józefa Piłsudskiego należy wznieść się ponad oddzielne wypadki polityczne i widzieć przedewszystkiem wielkość całego dzieła dokonanego przez Twórcę NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Rezolucja I.

Robotnicy Warsztatów Kolejowych w Tarnowie zgromadzeni w dniu 21 V. 1935 na terenie warsztatów, po wysłuchaniu przemówienia Dr. Stanisława Hempla stwierdzają:

że Józef Piłsudski był jednym z pierwszych wśród tych, którzy powołali polską klasę robotniczą do roli czynnej w społeczeństwie polskiem,

że Józef Piłsudski podczas największej bierności politycznej społeczeństwa polskiego wezwał i poprowadził robotników polskich do zbrojnej rewolucyjnej walki z caratem o prawa klasy robotniczej i prawa całej Polski,

że Józef Piłsudski podczas wojny światowej przez utworzenie Legjonów Polskich podniósł wobec całego świata sprawę polską i w ten sposób zdobył wolność dla Narodu Polskiego.

że Józef Piłsudski przez czterdzieści kilka lat prowadził nieustanną ofiarną walkę o Polskę Niepodległą i Polskę Mocarstwową

Dlatego zebrani wyrażają Mu Hołd i Wdzięczność.

Niech pamięć Jego trwa na wieki.

Rezolucja II.

Zebrani jednocześnie wyrażają, że nie solidaryzują się z tymi radnymi miasta Tarnowa, którzy nie wzięli udziału w uroczystem żałobnem posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 14 maja r. b. dla oddania Hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i wyrażają swój protest przeciwko stanowisku tych radnych.

Robotnicy Warsztatów Kolejowych w Tarnowie.

P. Prezydent nie przyjął dymisji rządu.

Oświadczenie premjera Sławka.

Dnia 20 maja br. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów, pod przewodnictwem prem. Walerego Sławka posiedzenie Rady Gabinetowej. Po posiedzeniu p. premjer udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej. Po powrocie z Zamku p. premjer oświadczył:

Twarda rzeczywistość zmusza nas, po oddaniu hołdu prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego, powrócić do pracy codziennej, jakiej wymaga od nas życie. Zgon Marsz. Piłsudskiego, tego wielkiego autorytetu, który dawał rządowi siłę, a społeczeństwu poczucie spokoju na zaufaniu oparte, stworzył nowy stan rzeczy w Państwie. Uważałem, że w tej sytuacji P. Prez. Rzplitej winien mieć nieskrępowaną żadnemi względami możność powzięcia decyzji co do osób, którym chciałby powierzyć ster rządów. W tej myśli, po odbytej naradzie ze wszystkimi ministrami, oddałem do dyspozycji Pana Prezydenta cały gabinet.

P. Prezydent uznał za wskazane obecny gabinet utrzymać nadal. Podporządkowując się woli P. Prezydenta i w oparciu o Jego zaufanie, rząd podejmuje dalsze prace i swój obowiązek spełni. Wierzę, że głęboki wstrząs, który widziałem w dniach ostatnich na twarzach, we wmyślonych w siebie oczach ogółu, zespoli jego myśli dokoła spraw Państwa. Jestem przekonany, że to zespolenie znajdzie swój wyraz w pracy codziennej wszystkich i że dzięki temu pozostawioną nam w spuściźnie przez Józefa Piłsudskiego siłę i powagę Państwa, będziemy umieli własnym wysiłkiem utrzymać i nadal ją wzmagać.

Co to jest oświata pozaszkolna.

Na tle zagadnień oświaty pozaszkolnej, jej istoty, do dziś jeszcze spotkać się można z nieporozumieniami. Odnosi się to zarówno do wsi jak i do miasta. Najszersze warstwy społeczeństwa podciągają pod to pojęcie bądź wyłącznie działalność różnych organizacyj społeczno-oświatowych, bądź też akcję odczytową, a często i wiecową. Tymczasem one, jakkowiek mogą być przejawami oświaty pozaszkolnej, to jednak niezawsze niemi są i niewyłącznie na nich zasadza się istota oświaty pozaszkolnej.

Oświata pozaszkolna, obejmująca swym zasięgiem młodzież nieuczęszczającą do żadnych szkół, w wieku ponad 14 lat i starszych bez granicy wieku, ma za zadanie pomóc w samowychowaniu człowieka i obywatela przez umożliwienie każdej jednostce wyzwolenia jej sił emocjonalnych i inte-lektualnych. Ma stworzyć każdemu osobnikowi takie warunki, którychby jego zdolności i zainteresowania artystyczne, czy naukowe, te odwieczne tęsnoty ducha ludzkiego, mogły być należycie zaspokojone. Jak różne są zainteresowania ludzkie, tak też zróżniczkowaną jest oświata pozaszkolna, która chcąc pełnić swe zadanie, musi stosować różne formy pracy.

Łatwo określić, że takie formy pracy, wchodzące w zakres oświaty pozaszkolnej jak: teatr, chór wyzwalają zainteresowania i zdolności artystyczne jednostki, takie znów formy jak czytelnictwo, wykłady, kursy dok-

ształcające, uniwersytety wiejskie, zaspakajają zainteresowania naukowe, wreszcie życie w organizacjach, zebrania świetlicowe, dają możność kształtowania się instynktów społecznych. Widzimy tutaj olbrzymie bogactwo form pracy oświatowej pozaszkolnej, która właśnie z powodu tych szerokich ram, zamykających ją, wymaga racjonalnego kierownictwa, mającego za zadanie regulowanie wszystkich działalności oświaty pozaszkolnej w ten sposób, by prowadziły najkrótszą drogą do właściwego celu.

W tak ważnej sprawie w oświacie pozaszkolnej, jaką jest kształtowanie człowieka i obywatela — prócz organizacyj społ.-ośw. i prócz samych zainteresowań — musi ze swej strony ingerować czynnik państwowy i to zarówno w formie pomocy jak i kontroli. W jakiej formie ma to czynnik państwowy uskuteczniać, określają odpowiednie ustawy, z których najważniejsze są: Rozp. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej „o Organizacji Obwodowych Władz Szkolnych“, Rozp. Ministra WR. i OP. „O organizacji wewnętrznej Obwodowych Władz szkolnych“, „Ustawa o ustroju szkolnictwa“ „Statut publ. szkół powszechnych“.

Wymienione Ustawy nakładają obowiązek czuwania i opieki nad oświatą pozaszkolną na Inspektoraty szkolne, w których referat ten prowadzą Instruktorzy Oświaty Pozaszkolnej. Państwo zatem daje w pierwszym rzędzie pomoc fachową władz szkolnych i finansową, w postaci subwencjonowania tych poczynań oświaty pozaszkolnej, którą władze pozaszkolne uważają za wskazane w danym momencie dla danego środowiska. Jednak niezależnie od tego dużą inicjatywę ma Samorząd i czynnik społeczny, których postawa decyduje często o powodzeniu takich, czy innach poczynań oświatowych. Jesteśmy świadkami wysiłków czynnika państwowego, samorządowego i społecznego w kierunku oświatowo-społecznym i wychowawczym szerokich warstw.

Jak warstwy na to reagują? Trzeba otwarcie powiedzieć: tam gdzie widzą rzetelną pracę — idą ławą. Wieś szczególnie szybko wyczuwa, czy gościniec, na który się ją sprowadza jest prostą drogą, ubitym szlakiem, czy grząskiem bagnem. — Na plewy nie daje się nabrać — To prawda, którą każdy, idący na wieś, winien sobie uświadomić, by czasem w grząskiem bagnie, do którego wiedzie innych, sam nie zgubił własnych butów.

Reasumując pragnę podnieść, że oświata pozaszkolna będzie należycie spełniała swe zadania, gdy fachowe kierownictwo pracą oświatową, pozostawi się powołanym do tego Władzom szkolnym, a organizacje, zemiast malowaniem swych szyldów, naprzekór innym, zajmą się bardziej produktywną pracą, ułatwieniem korzystania z kultury i wiedzy wszystkim, którzy tego pragną.

Samorząd napewno nie pozostanie wtyle i nie będzie szczędził grosza w przekonaniu, że wydając go, buduje typ nowego Polaka i człowieka.

Z którejkolwiek jednak strony podchodzić będziemy do zagadnienia oświaty pozaszkolnej, to zawsze dojdziemy do jej centralnego punktu: nauczyciela szkoły powszechnej, który jest i na długo jeszcze pozostanie najniezbędniejszym motorem całej akcji oświatowej.

Oświata pozaszkolna jest jednym z czynników — filarów budowy Państwa, a im szersze ona obejmie sfery, co jest jej celem iść, tem zaszczytniejszą rolę spełni rolę, o której zawsze będą wspominać pokolenia, wyrosłe do pracy dla Państwa, dla pochodu czasu, który w takiem piorunującem tempie kroczy.

—o—

Marszałek Piłsudski do nauczycielstwa

Przemówienie na zjeździe nauczycielstwa, 10 września 1923 roku.

Stanęliśmy do pracy odrodzenia w odrodzonej Ojczyźnie, aby odrodzić dusze, które się w niewoli splugawiły i znikczemniały. Odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym potężniejszym i silniejszym — oto wasze zadanie. Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwaliła krwią wylaną, jesteście tymi, którzy w odrodzeniu Polski i człowieka macie największe prawo do zasługi. Życie wasze płynie w tej samej ciężkiej pracy, w jakiej płynęło życie żołnierskie. Życzyć wam jedynie mogę, dziękując za to przyjęcie, abyście w tej pracy mieli powodzenie i odczuwali płynące z niej szczęście, aby te dzieci, co przez wasze nauczycielskie ręce przechodzą, o was tak serdecznie wspomniały, jak chcecie łaskawie o mnie i o mojej pracy wspominać.

Pamiątki żałobne do muzeum.

Pamiątki żałobne uroczystości pogrzebowych szabla, maciejówka, poduszka, na której leżały na trumnie insygnia rycerskie Marszałka Piłsudskiego, wstęgi wieńców złożonych przez kraj zagranicę, przekazane zostaną do muzeum.

Sypanie kopca Marsz. Piłsudskiego

dostępne będzie całemu krajowi.

Jak się dowiadujemy — Ministerstwo Komunikacji zatwierdziło już plan Ligi Popierania Turystyki, która zajmie się organizowaniem wielkich zjazdów do Krakowa, aby umożliwić jaknajszerszym warstwom społeczeństwa wzięcia udziału w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu i odwiedzania krypty. Wprowadzone będą wyjątkowo niskie ceny przejazdu do Krakowa i spowrotem, tak, że z całego kraju, każdy będzie miał możność dać wyraz serdecznym uczuciom dla pamięci Zmarłego Wodza. Niewykluczone jest, że mogą być zupełnie darmowe przejazdy dla najuboższych warstw robotniczych i włościańskich. Narazie program przewiduje 62 miejscowości w Polsce objęte zorganizowaniem popularnych zjazdów.

W najbliższych juz dniach mają wyjść pierwsze pociągi.

Konkurs na pomnik Marsz. Piłsudskiego.

Zw. Art. Plastyków w dniu 19 bm. jako wyraz hołdu pamięci Józefa Piłsudskiego uchwalił ogłosić ideowy konkurs na pomnik Marszałka Piłsudskiego. Nagrody będą honorowe. Związek wzywa wszystkich artystów-rzeźbiarzy Polaków do gremjalnego udziału w konkursie, by swym największym wysiłkiem dali wyraz czci dla postaci Marszałka.

—o—

O ROLI TARNOWA W PAŃSTWIE.

Poszczególne ziemie i miasta Polski odgrywają w całokształcie organizmu gospodarczego Państwa rolę mniejszą lub większą, względnie równie ważną, lubo inną. Mamy np. ważne obszary o znaczeniu przemysłowo-górniczem, są też i wysokowartościowe tereny rolnicze. Każdy obszar spełnia w Państwie inną funkcję inną odgrywa rolę. Podobnie z miastami: Są w Polsce wielkie miasta ponadstutysięczne, będące ważnemi centrami kulturalnemi, gospodarczemi, czy administracyjnemi — jest też szereg mniejszych miast o znaczeniu lokalniejszem, do których atoli ciąży gospodarczo, czy kulturalnie okolica, nierzadko o wcale niemałej powierzchni.

Kwestja sfery wpływów poszczególnych większych centrów miejskich, zarówno jak i sprawa zasięgu i stopnia ciążenia odnośnych ziem ku pewnym większym ośrodkom — jest jeszcze dzisiaj otwarta. Pomimo wielu badań przedsiębranych w tym kierunku — zamało upłynęło jeszcze lat w Niepodległem Państwie wśród rozmaitych procesów i przemian gospodarczych — by móc w tej sprawie powiedzieć ostatnie słowo.

Toteż nic dziwnego, że Komisja dla Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów — ma ze sprawą podziału administracyjnego Państwa niemało kłopotu. Oprócz prac Komisji pojawiają się od szeregu lat w literaturze naukowej projekty reformy podziału administracyjnego, a nawet zdarzyło się w kilku wypadkach, że rząd powydzielał całe powiaty z jednych województw do drugich. Gotowego projektu nowego podziału Polski jeszcze nie mamy, tej sprawy zresztą nie zamierzamy tu dzisiaj poruszać, a jedynie chodzi nam o rolę, jaką Tarnów przytem odgrywa, o pozycję naszego miasta w tych licznych projektach nowego podziału administracyjnego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w zaraniu budowania Odrodzonej Rzeczypospolitej, w chwili ustalania ilości i granic obecnych województw — myślano o utworzeniu województwa tarnowskiego. A i później w literaturze niejedni podejmowali w swoich projektach tęż samą myśl, doceniając ważną rolę Tarnowa i jego wpływ, rozprzestrzeniający się zresztą na wcale odległe powiaty, jak tarnobrzeski, rzeszowski, krośnieński, nowosądecki, brzeski, pińczowski, stopnicki, sandomierski i inne.

Wprawdzie dzisiaj w najnowszych projektach najczęściej nie proponuje się Tarnowa na miasto wojewódzkie — ale pomimo wszystko jego doniosła rola, jako wybitnego centrum, zawsze wyraziście występuje. Nie mamy bynajmniej. zamiaru projektować tu stworzenia z Tarnowa miasta wojewódzkiego, ale ponieważ właściwa rola naszego grodu jest czasem niedoceniana, dlatego pragniemy dziś przypomnieć jedną rzecz.

Mianowicie w r. 1930 opublikowała krakowska Izba Przemysłowo-handlowa kil-

Odwołanie uroczystości ku czci E. Orzeszkowej.

Z powodu głębokiego ciosu, jaki dotknął całą Polskę przez zgon Wodza Narodu — zapowiedziane uroczystości ku czci Elizy Orzeszkowej zostały przeniesione na 15-go września 1935 r. z zachowaniem dotychczas ustalonego programu.

Umarzanie zaległości kosztów sądowych.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości ustalony został sposób umarzania zaległości kosztów sądowych. Jeżeli mianowicie ściągnięcie zaległych kosztów wywołałoby zbyt ciężkie skutki dla płatnika, spłata rozłożona być może na raty lub odroczona na 2 lata. Rozkładanie na raty zaległych kosztów do kwoty 300 zł. należy do prezesa sądu apelacyjnego, ponad 300 zł. do ministra sprawiedliwości.

Przedewszystkiem załatwić interesanta.

Pan minister poczt i telegrafu polecił umieścić nad każdem okienkiem w urzędach pocztowych od strony wewnętrznej następujący napis: „Pracownik pocztowy obowiązany jest przedewszystkiem załatwiać interesanta“. Napis ten ma przypominać urzędnikom obowiązek szybkiego i sprawnego załatwiania interesantów.—

Akcja pomocy dla gospodarstw rolniczych.

W Związku z falą opadów śniegowych, połączonych z przymrozkami, które nawiedziły Polskę na przełomie kwietnia i maja, Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych zwrócił się do wszystkich właścicieli ogrodów i sadów o nadsyłanie danych, tyczących się rozmiarów ewentualnych szkód. Zebrany materjał ma posłużyć do wszczęcia awentualnej akcji pomocy dla gospodarstw ogrodniczych i sadowniczych, które ucierpiały od klęski majowych śniegów i mrozów.

Wpłynęło 261 miljonów na pożyczkę inwestycyjną.

Po zakończeniu subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej odbywają się obliczenia jej wyników, które potrwają czas dłuższy. Jak się dowiadujemy, łączna suma subkrybcji wynosi około 261 miljonów zł. łącznie z obligacjami Pożyczki Narodowej. Uzyskano tak znaczną sumę na rynku wolnym. Po raz pierwszy w historji polskich pożyczek państwowych, w akcji subskrybcyjnej wzięły udział spółdzielnie, zrzeszone w syndykacie specjalnie utworzonym do przyjmowania subskrybcji Pożyczki. W skład syndykatu weszła znaczna liczba spółdzielni ze wszystkich stron kraju i to nietylko polskich, ale i mniejszościowych. Akcja spółdzielni zasługuje na specjalne podkreślenie i dodatnią ocenę.

Owoce południowe tanieją.

Wskutek obniżenia opłat celnych przy wywozie do Polski fig, nastąpi znaczna obniżka cen tych owoców południowych. W najbliższych dniach nadejść mają do Warszawy transporty fig z nowych zbiorów w ilości 10 wagonów. Cena fig, która wynosiła dotąd w detalu do 3·50 gr. za kg., obniżona zostanie do 2 zł. za kg.

Na rynku polskim pojawią się w najbliższych dniach nowe wielkie transporty pomarańczy. Będą to pomarańcze kalifornijskie, które przybywają do Gdyni na okrętach linji Gdynia—Ameryka i Scantic Line.

Pomarańcze kalifornijskie są szlachetniejszych gatunków, niż hiszpańskie.

Największy transport pomarańczy kalifornijskich przybędzie do Gdyni na statku „Pułaski“.

Zgon twórcy Przysposobienia Rolniczego w Polsce.

Dnia 4 maja zmarł w Warszawie w 67-mym roku życia wybitny uczony i zasłużony obywatel, prof. Józef Mikułowski-Pomorski. Pochodził on ze wsi Malice, powiatu sandomierskiego w województwie kieleckiem. Po ukończeniu szkół, oddał się pracy naukowej w dziedzinie rolnictwa. Był profesorem i kierownikiem wyższych szkół rolniczych, a przez kilka lat kierował szkolnictwem i oświatą rolniczą w Ministerstwie Oświaty.

Zmarłego znały i ceniły tysięczne rzesze zorganizowanej młodzieży wiejskiej. Był on bowiem twórcą tak zwanego przysposobienia rolniczego w Polsce, przez które przechodzą liczne zastępy młodzieży wiejskiej, przygotowując się drogą różnych kursów i konkursów fachowych do zawodu rolniczego.

Ś. p, prof. Mikułowski-Pomorski był zawsze serdecznym orędownikiem rolnictwa, troszczył się o jego podniesienie, wpajał w młodzież wiejską zamiłowanie do pracy i fachowej wiedzy rolniczej.

Pogrzeb zasłużonego obywatela odbył się dnia 7 maja w Warszawie.

Cześć Jego pamięci!

Nowe polskie wynalazki

W związku z mającą się odbyć w Paryżu Międzynarodową Wystawą Wynalazków zgłoszono w Urzędzie Patentowym szereg nowych wynalazków. Między innemi zgłoszono do opatentowania ciekawy przyrząd, który wyklucza nieprzyjemne zapachy w kuchniach w czasie gotowania.

ka prac na temat podziału administracyjnego Polski. Między innemi zamieszczono rozprawkę geografa krakowskiego, docenta Uniw. Jagiell., dra Wiktora Ormickiego, który poddał krytycznym rozważaniom sześć projektów nowego podziału administracyjnego Polski. Ilustracją do jego rozważań jest mapa, obrazująca ciążenie terytorjalne powiatów w świetle owych sześciu projektów nowego podziału na województwa. Między autorami owych 6 projektów istnieje oczywiście rozbieżność, tak co do ilości województw, jak i ich obszaru, granic i td. Wszyscy zgodni byli jedynie odnośnie do 10 miast, określonych jako wojewódzkie (Toruń, Poznań, Łódź, Warszawa, Brześć n. Bugiem, Wilno, Lublin, Katowice, Kraków i Lwów), które to miasta przedstawiono na mapie wzmiankowanej pracy. Pozatem na mapie uwydatniono lokalne ośrodki ciążenia, któremi są: Gdynia, Tczew, Bydgoszcz, Grudziądz, Płock, Kalisz, Siedlce, Białystok, Grodno, Nowogródek, Pińsk, Łuck, Częstochowa, Radom, Kielce, Sandomierz, T a r n ó w, Przemyśl, Zamość, Drohobycz, Stanisławów i Tarnopol. Razem 22 większych centrów miejskich (wszystkich miast jest w Polsce 637).

Jak z tego widać, kroczy Tarnów w zgoła nielicznym szeregu dużych skupień miejskich — o nader poważnym wpływie na rozległą okolicę.

Rola Tarnowa, jako dużego lokalnego centrum, do którego ciążą gospodarczo, komunikacyjnie i kulturalnie powiaty od N. Sącza, Brzeska, Stopnicy, Ropczyc, Jasła i td. — występuje na owej mapie nader wyraziście, (zresztą również i w rzeczywistości). Najbliższe od Tarnowa większe ośrodki — to dopiero Kraków, Kielce, Sandomierz i Przemyśl.

Jasnem jest z powyższego — jak ważnem centrum w Państwie jest Tarnów, o dominującej roli na wcale dużem terytorjum.

Z. Simche.

Kronika tarnowska

Z życia organizacyj.

Zarząd Koła Tarnowskiego Polskiego Związku Kresów Zachodnich komunikuje swym członkom, że Doroczne Walne Zebranie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 maja w sali konferencyjnej Gimnazjum I. o godz. 10 przedpołudniem.

Z Rady Grodzkiej BBWR.

Staraniem Sekcji Społecznej przy Radzie Grodzkiej BBWR. zorganizowano Kurs społ.-ośw. dla przodowników w organizacjach młodzieżowych. Kurs odbywa się 3 razy w tygodniu w sali Rady Grodzkiej.

Prelegentami kursu są: PP. W-Prez. Kołodziej, Insp. Tomaszkiewicz, Rejent Rybiewski, Instr. Wodziński, Prof. Uruski, Prof. Mundała, Prof. Witek i Prof. Godowski. Kurs trwał będzie 6 tygodni.

Żałobna akademja.

W dniu 16 bm. odbyła się uroczysta akademja ku uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, urządzona przez Oddział Poeztowego Przysposobienia Wojskowego. Na akademji byli obecni: płk. Kwapniewski, płk. Gwelesiani i komendant Pow. PW. i WF. kpt. Kalamarz, oraz prezes ZOR. dr. Lewicki, naczelnik Sądu Kleczkowski i delegat POW. Wiśniowski. Po zakończeniu uroczystości prezes PPW. ob. Worek odczytał apel Ministra Poczt do wszystkich pracowników i apel komend. Okręgu Poczt. płk. Spatta.

Skazanie komunistów.

Przed trybunałem Sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się dwudniowa rozprawa przeciwko siedmiu komunistom z Sędziszowa pow. Ropczyce, oskarżonym o działalność antypaństwową.

Po przesłuchaniu świadków, którzy zeznaniami swemi obciążyli oskarżonych, trybunał skazał na podstawie werdyktu ławy przysięgłych Józefa Stroch i Maksa Seidena po 5 lat więzienia, Pinkasa Grubera na $4^1/_2$ lat, Szyja Scheka na 4 lata, Izraela Plattnera na 3 lata oraz wszystkich na utratę praw obywatelskich od 6—8 lat. Izak Feigenbaum i Blumer zostali uniewinnieni.

Nieszczęśliwy wypadek.

Gajdzik Alfred z pod Będzina, lat 19, wskakując do pociągu towarowego w biegu — obok warsztatów kolejowych, dostał się pod koła, które obcięły mu nogę poniżej kolana.

Pogotowie przewiozło go do szpitala, gdzie amputowano mu nogę.

Senzacyjna rozprawa.

Najbardziej senzacyjną rozprawą jaka rozegrała się przed Trybunałem Sądu przysięgłych w Tarnowie była sprawa Franciszka Koguta oskarżonego o zabicie ciotki swej żony Albiny, Franciszki Stankowej w Biskupicach Radłowskich. Kogut mieszkał w domu Stankowej dzieląc się z nią zyskami z roli. Ponieważ według aktu oskarżenia Stankowa nie chciała odsprzedać gruntu Kogutowi, lecz swojemu siostrzeńcowi Pawłowi Curyle a nawet rozkazała mu opuścić grunt i mieszkanie, przeto Kogut zaczął pod jej i Curyły adresem rzucać niebezpieczne pogróżki. Próba ugody między Kogutem a Stankową spełzła na niczem. Dnia 10 maja 1934 znaleziono uduszoną Stankową we własnem mieszkaniu. Ponieważ okna od mieszkania Stankowej szczelnie były zabite, a drzwi, w których klucz był od wewnątrz, były zamknięte, przeto zbrodniarz mógł wejść przez drzwi mieszkania Koguta, które przylegało do mieszkania Stankowej. Na tej podstawie Koguta aresztowano i postawiono przed sądem. Kogut wyparł się winy całkowicie. Przesłuchano kilkudziesięciu świadków. Po dobrej obronie Dra Rozwadowskiego, który wskazał, że Stankowa mogła umrzeć naturalną śmiercią, sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie główne, wobec czego Trybunał oskarżonego uniewinnił.

Przy sposobności zauważamy, że Kogut stawał po raz drugi w tej sprawie przed Sądem przysięgłych i poraz drugi został uniewinniony.

Pierwszy werdykt uniewinniający został przez Trybunał zasystowany.

Groźna szajka bandytów na ławie oskarżonych.

Przed trybunałem Sądu przysięgłych w Tarnowie, rozpoczęła się 4-dniowa rozprawa przeciwko szajce groźnych bandytów, którzy byli postrachem powiatu dąbrowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadł Idzik i jego towarzysze, między którymi znajduje się kochanka Idzika Marja Wajdówna, oskarżona o ograbienie kościoła parafjalnego w Dąbrowie, a u której znaleziono podczas rewizji 29 wotów pochodzących z tego kościoła. Między oskarżonymi znajduje się również niejaki Wincenty Gajda, Serb z pochodzenia, a zarazem właściciel 14-to morgowego gospodarstwa.

Szajka Idzika ma na sumieniu 16 napadów rabunkowych i szereg kradzieży. Na rozprawę powołano około 100 świadków.

Odruchowy protest.

We wtorek, w godzinach wieczornych zauważyliśmy przed kinem „Apollo" zwartą masę publiczności. Jak nas informują, byli to członkowie rozmaitych organizacyj i liczne rzesze robotników, którzy zamanifestowali swe oburzenie zarządowi kina Apollo, który nie licząc się z żałobnym nastrojem całego miasta, już w niedzielę wieczorem otworzył lokal rozrywkowy i wyświetlał film »Żyd Suss«.

Ci sami manifestowali również przed kawiarnią „Secesja", w której odbywała się w niedzielę taneczna zabawa.

Spokoju nie zakłócono.

Kronika z powiatów

Dąbrowa w hołdzie Józefowi Piłsudskiemu.

Ludność w poważnem nastroju; smutek i przygnębienie widoczne na twarzach. Domy ozdobione flagami spowitemi krepą, w oknach i na wystawach wizerunki Wodza Narodu. Żałobny pochód bez różnicy wyznania i wieku ciągnie pod Starostwo, z balkonu przemawia poważnie i górnie p. vice-starosta Wankowicz. Strzelec w dniu pogrzebu krakowskiego wystawia przed portretami warty honorowe, Sokół urządza żałobną akademję ku czci Mocarza ducha, a drużyny składają ślubowanie na przyszłość. Wydział Powiatowy przekazuje 500 zł. na budowę kopca na Sowińcu a nadto funduje stypendjum dla najlepszego ucznia w sumie 200 zł. miesięcznie.

Z Wierzchosławic.

W związku ze wstrząsającą wieścią o śmierci ukochanego Wodza Narodu, Wskrzesiciela Państwa Polskiego, Bojownika o Wolność Polski, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, została w dniu 14 bm. zwołana na nadzwyczajne żałobne posiedzenie Rada Gminna gminy Wierzchosławice.

Po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta RP. uchwalono jednogłośnie, przesłać Pani Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej wyrazy najgłębszego współczucia, ubolewania i żalu z powodu śmierci Jej Wielkiego Małżonka.

W dniu 15 maja 1935 r. odbyło się w miejscowym kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo żałobne. W nabożeństwie wzięła udział Rada gminna, pracownicy gminni i sołtysi gromad gminy Wierzchosławice z wójtem p. Byśkiem Piotrem na czele, dziatwa szkolna z Wierzchosławic, Rudki i Bogumiłowic z gronem nauczycielskiem, oraz miejscowe organizacje społeczne i kulturalne.

Żywiołowa klęska gradobicia i huraganu.

Nad południową i środkową częścią powiatu dąbrowskiego przeszedł huragan z grzmotami i gradobiciem. Wiele drzew zostało wyrwanych z korzeniami, zburzonych zostało 14 domów, 15 stodół i 10 chlewów. Grad wielkości włoskiego orzecha, zniszczył zasiewy w 50%, powybijał dużo szyb, a są nawet ranni. Nowa ta klęska żywiołowa wpłynęła deprymująco na ludność powiatu, pamiętną jeszcze zeszłorocznej klęski powodzi.

Otwarcie mostu na Białej.

W Tuchowie koło Tarnowa odbyła się uroczystość otwarcia mostu żelaznego na Białej — w ciągu drogi powiatowej Kielce—Leluchów. Otwarcia dokonał Kier. Zarządu Drogowego Inż. Schwakopf, kier. budowy i burmistrz miasta Tuchowa p. Styliński. Most z obustronnymi chodnikami przedstawia się okazale. Montarz mostu wykonała warszawska firma inż. Rudzki i Ska.

Doręczanie poczty.

Przedsiębiorstwo „Poczta Polska, Telegraf i Telefon" dążąc wytrwale do usprawnienia i ulepszenia komunikacji pocztowej, zaprowadziło doręczanie listów i przesyłek pocztowych w Rzędzinie i Woli Rzędzińskiej, przez listonosza wiejskiego. Doręczanie w tych miejscowościach listów, gazet, przekazów, emerytur itd. odbywa się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. Listonosz wiejski, niezależnie od doręczania przesyłek pocztowych, sprzedaje znaczki pocztowe i druki. Doręczanie rozpoczyna się w dniu 20 bm. w Rzędzinie o godz. 8·45 i kończy o 10·45 a w Woli Rzędzińskiej od godz. 11·10 do 13·10.

Samobójstwo.

We wsi Wola Rzędzińska popełniła samobójstwo przez powieszenie się na belce strychowej Rychlewiczowa Janina, lat 28, żona urzędnika kolejowego. Powodem był rozstrój nerwowy.

Napływ ofiar na budowę kopca.

W związku z będącemi w pełnym toku pracami nad wzniesieniem kopca Marszałka Piłsudskiego w Sowińcu pod Krakowem, ze wszystkich stron Polski napływają liczne ofiary, przeznaczone na tę budowę. Ofiary te składane są na konto Komitetu Budowy Kopca w PKO. Nr. 444.

Ludność czeskiego Śląska nie mogła wziąć tłumnego udziału w pogrzebie.

Ludność polska w Czechosłowacji pragnęła tłumnie wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych śp. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie. Organizacje polskie na Śląsku n. Olzą i Morawach posiadały tysiące zgłoszeń osób, które chciały się udać specjalnemi pociągami do Krakowa. Polakom w Czechosłowacji niestety nie było dane uczestniczyć w akcie złożenia hołdu Wodzowi wraz z całym narodem w dniu Jego pogrzebu z tego powodu, że nazajutrz po pogrzebie, tj. 19 bm. odbywały się w Czechosłowacji wybory parlamentarne. Ponieważ zachodziła obawa, że wyborcy polscy z Czechosłowacji nie zdołaliby wrócić na Śląsk w ciągu niedzieli, komitet organizacyjny odwołał wszystkie zamierzone wyjazdy na pogrzeb do Krakowa, apelując równocześnie do Polaków, aby przez spełnienie swojego obowiązku narodowego, przez oddanie głosu na listę polską przyczynili się do zwycięstwa sprawy polskiej w Czechosłowacji, które będzie najlepszem uczczeniem pamięci i największym hołdem cieniom Marszałka Piłsudskiego. Komitet zorganizuje wycieczki do grobu śp. Marszałka w ciągu 2 tygodni po pogrzebie.

Okropne samobójstwo dwóch uczenic.

Wstrząsający wypadek zdarzył się w Wileńskiem, koło stacji Gawie. Pod pociąg zdążający z Mołodeczna pod stacją Gawie — w Wileńskiem rzuciły się dwie uczenice 16-letnie, trzymając się kurczowo za ręce. Ciała obu dziewcząt zostały zmasakrowane. W wyniku dochodzeń ustalono, że samobójstwo popełniły Irena Pawłowska i Zofja Rostkowska, uczenice szkoły handlowej w Lidzie. Powodem samobójstwa były złe postępy w nauce i obawa o pozostanie drugi rok w tej samej klasie.

Podziękowanie

Składamy gorące podziękowanie JWPanu dyrektorowi Drowi Türschmidowi Wilhelmowi za znakomicie przeprowadzoną operację u córki naszej i nader troskliwą opiekę lekarską. Składamy również podziękowanie za opiekę lekarską P. T. lekarzom Szpitala Powszechnego w Tarnowie. Siostrze Annie dziękujemy za troskliwą pielęgnację naszej córki.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy nam i naszej córce Halinie okazali w czasie jej choroby tyle dowodów przyjaźni i sympatji.

Mieczysławostwo Lissowscy.

Dopomóżcie najbiedniejszym z biednych

Mało kto wie coś o nich — a jednak są...

Są tu u nas w Tarnowie — a mieszczą się w długich, niskich, starych drewnianych barakach miejskich na Pogwizdowie... Jest ich około dobrej setki — tych biedaków — około pięćdziesiątki kobiet i mężczyzn, złamanych chorobami, kalectwem i nędzą życia — i prawie tyle dzieci, opuszczonych przez rodziców lub zupełnych sierot.

Opiekują się niemi Siostry III Zakonu im. Brata Alberta, owego prawdziwego tytana zmagań duchowych i przemyśleń, wynikających z umiłowania dwu pierwiastków, które Mu przyświecały w Jego świątobliwem życiu — a były niemi: Ludzkość i Polska.

Idąc za wzorem owego Mistrza, Założyciela i Twórcy, — Bracia Albertyni i Siostry Albertynki odnajdują swe życiowe powołanie w wyszukiwaniu najuboższych i najbardziej potrzebujących opieki i pomocy— żebraków i kalek, sierót i dzieci opuszczonych, napiętnowanych chorobami, — nędzą i grzechem. Otwierają im na oścież swe serca, przygarniają do nich tych nędzarzy, ratują, opatrują, ocierają ich łzy, — prowadzą wreszcie ku odzyskaniu godności człowieczeństwa.

Wielkie i niezrównane jest to dzieło miłosierdzia: jest ono jednym hymnem duszy ludzkiej do prawdy, dobra i słońca — jednym aktem uwielbienia dla Stwórcy i dzieł Jego, wynikającym z płonącego ogniska Miłości Boga i Miłości Bliźniego!

Niedopuśćmy do zagaśnięcia tego ogniska, skoro ogień wewnętrzny w sercach dobrych ludzi, płonący bez pomocy realnej z zewnątrz, bez zaopiekowania się ich wysiłkami i pracą z naszej strony tlić się przestanie, bo brak mu będzie tego, co każdy płomień musi podsycać, — brak dorzucanych co chwila ręką naszą gałązek i chrustu, brak paliwa..

Nie bądźmy zimni i obojętni na dokonywujące się w naszem najbliższem sąsiedztwie wysiłki i zmagania, — nie zamykajmy serc naszych w egoistycznem sobkostwie i lodowatym chłodzie... otwórzmy i my nasze serca i dopomóżmy w miarę tego, na co nas stać i co możemy zdziałać, — do ziszczenia się całkowitego postulatów dobrego dzieła...

Zakład SS. Albertynek w Tarnowie, istniejący już od szeregu lat i wyświadczający naprawdę dla tego miasta i jego mieszkańców wiele dobrego, — woła o pomoc...

Ciężki rok obecny, spowodowany zeszłoroczną klęską powodzi, nie pozwala przetrwać im i doczekać się nowych zbiorów. Wszystkie zapasy się wyczerpały — ofiarność publiczna zawodzi.

Pospieszmy wszyscy z pomocą, na jaką nas stać — i do której zdolni jesteśmy! Każda ofiara złożona na ten cel prawdziwie szlachetny i wzniosły odwzajemniona będzie łaską i uśmiechami najbiedniejszych z biednych.

O każdą choćby najmniejszą na ten cel ofiarę prosimy.

Tarnów, dnia 8 maja 1935.

Marja Brodzińska Stefanowa Broniowska
Marja Lissowska
Ks. Prof. Chrobak Dyr. Teodor Szypuła
Jak najgoręcej popieram powyższą sprawę
† Franciszek Biskup

P. S.

Wszelkie datki prosimy uiszczać w Sekretarjacie Prezydjalnym Zarządu Miejskiego w Tarnowie, przyczem prosimy o deklarowanie przedewszystkiem pewnych choćby drobnych kwot miesięcznych, któreby można następnie składać do rąk wysyłanego przez nas w tym celu kursora.

GŁOS OGRODNICZY.

Słonecznik jako roślina pastewna.

Dotychczas na cele pastewne uprawiano pospolicie wyłącznie tylko odmianę bulwiastą słonecznika, czyli t. zw. bulwę, lub tominambur. W czasach ostatnich jednak, w ślad za Ameryką, zaczyna się rozpowszechniać uprawianie zwykłego słonecznika jako rośliny pastewnej, dla spasania czyto w formie zielonki, jako sieczki, czy też w formie suchych łodyg, a przedewszystkiem w formie kiszonki. Roślina ta stosunkowo bardzo szybko się rozwija, daje dużą ilość zielonej masy, udaje się prawie na wszystkich ziemiach, nadaje się zatem bardzo do celów powyższych, zwłaszcza, że wpływa korzystnie na zwiększenie mleczności u krów, i na wzrost tłuszczu w mleku. Uprawę na paszę można zresztą połączyć do pewnego stopnia z uprawą na ziarno, przyczem z ziarna wytłacza się — jak wiadomo — olej, makuch pozostały służyć może jako pasza treściwa wysoko-wartościowa, zaś słoma pocięta na sieczkę woże być spasiona.

Roślina ta jest tem cenniejsza, że można nią wykorzystać wszelkie bezużytecznie dotychczas pozostające miejsca koło płotów, budynków, dróg i t. p. Uprawa bardzo łatwa, nasiona sadzi się w rzędy w odległości 50—60 cm. w rzędzie po 20—50 cm.

Roślina ta może być uprawiana wreszcie również jako śródplon, a mianowicie we wczesne ziemniaki.

Wszyscy do walki z chrabąszczem majowyw.

Chrabąszcz pojawia się u nas zazwyczaj co 4 lata w większej ilości w maju. Żarłoczny ten owad obsiada niemal wszystkie gatunki drzew, zjada nieraz doszczętnie liście, a temsamem wyrządza wielką szkodę tak po naszych lasach jakoteż i sadach. Lot (rójka) chrabąszczy trwa kilka tygodni. W tym czasie samice wgrzebują się w ziemię i każda z nich składa około 70 jaj.

Powstałe z jajek larwy (t. zw. pędraki) żywią się przez 3 lata korzeniami różnych roślin uprawnych, wkońcu przemieniają się w poczwarki, aby z wiosną roku czwartego wydobyć się z ziemi i jako doskonały owad rozpocząć rójkę połączoną ze składaniem jaj.

Owad ten w przyrodzie posiada wrogów pomiędzy ptakami (wrona, gawron, kawka, zięba, szpak, sojka itd.), które zjadają chętnie pełen tłuszczu miękki odwłok.

Z czworonogów zasługuje na uwagę jeż, który wieczorem wychodzi na łowy i każdego napotkanego chrząszcza zjada z apetytem, zaś dla pędraków, żyjących w ziemi nieprzejednanym tępicielom jest niepozorny a jednak wielce pożyteczny w gospodarstwie człowieka na polu i w ogrodzie kret.

Z tego powodu powinniśmy szanować naszych sprzymierzeńców w niszczeniu tego nader szkodliwego owada, bo chociaż tu i ówdzie wyrządzają nam nieco szkody, jednak sowicie odpłacą za nią przez zjadanie różnych szkodników a między niemi i chrabąszcza.

Z powodu jednak wielkiej siły rozrodczej chrabąszcza oraz w wielu wypadkach nierozumnego tępienia kretów, jeżów, niszczenia gniazd ptasich, walkę z chrabąszczem muszą podjąć i ludzie.

Stosowanie różnych trucizn nie dało dotychczas pomyślnych wyników. Najskuteczniejszym sposobem zwalczania chrząszcza jest zbieranie ich w czasie rójki.

Żmudną tę pracę trzeba rozpocząć natychmiast po pojawieniu się chrabąszcza, zbiórkę przeprowadzać codziennie i powtarzać ją w każdym roku, w których chrabąszcz występuje masowo.

Chrabąszcze najlepiej otrząsać z drzew między godz. 4—10 rano, gdyż wtedy owady są odrętwiałe i łatwo opadają na ziemię.

Zebrane chrabąszcze najlepiej wrzucić do beczki i zalać gorącą wodą. Zabity wrzątkiem chrabąszcz jest doskonałą domieszką do karmy dla trzody i drobiu — wysuszony i zmielony może również służyć za pokarm dla ryb a pomieszany z ziemią i niegaszonem wapnem daje żyzny kompost.

Pamiętajmy jednak, że walka z tym szkodnikiem będzie wtenczas skuteczna, jeśli będzie powszechna i prowadzona wspólnemi siłami.

Pomidor — smaczny i pożyteczny owoc w gospodarstwie.

Doprawdy nie przesadzam, jeśli piszę, że pomidory są smaczne i pożyteczne w gospodarstwie domowem. Szczególniej zaś wczesne pomidory mogą nietylko się przydać do domowego użytku, ale również niezłą cenę osiągają na rynku.

Hodowla pomidorów nie jest trudna, zbiór zaś przy dobrze prowadzonej pielęgnacji jest tak obfity, że już dwadzieścia krzaczków może wystarczyć na potrzeby domowe. Pomidory mają podwójne znaczenie dla gospodyń — można je bowiem używać dwojako, jak wszystkie owoce gotowane i surowe. Surowe mają ogromnie dużą zawartość witamin (t. zw. życian); dlatego też sok z dojrzałych pomidorów, podobnie jak sok z marchwi i pomarańczy podawany w niewielkiej ilości maleńkim dzieciom, wpływa niezmiernie dodatnio na ich prawidłowy rozwój.

Starsze dzieci chętnie jadają surowe pomidory same lub z chlebem, tak zresztą jak wszystkie surowizny. Dziecko instynktownie szuka w pokarmie tych składników, których brak odczuwa jego organizm — nie trzeba mu w tem przeszkadzać, tylko umiejętnie kierować jego odżywianiem i owoce, pomidory, rzodkiewki czy sałatki podawać jako dodatek do innego pożywienia.

Z pomidorów pozatem można przyrządzać doskonałą zupę, sosy, sałatki i wiele innych bardzo pożywnych i smacznych potraw. Delikatny kwasek, jaki zawierają pobudza apetyt i nie jest tak szkodliwy jak kwas octowy, zwłaszcza octu tak często na wsi używanego w postaci rozcieńczonej esencji octowej.

Kwas pomidorów podnosi również smak kapusty świeżej, gotowanej na jarzynę lub jako kapuśniak.

Jak widzimy owoc ten ze wszech miar godny jest hodowli i każda gospodyni powinna w swoim ogródku mieć dostateczną ilość pomidorów.

Druga połowa maja, to najodpowiedniejsza pora do sadzenia pomidorów — można je roz-

sadę na „kopczykach“, przy palikach na dobrze doprawionej słonecznej grządce, doskonale się też udają sadzone po zbiorze groszku, którego przekopane łęciny stanowić będą doskonały zielony nawóz — konieczną pożywkę dla pomidorów.

Wyhodowaną własną rozsadę pomidorów lub zakupioną u ogrodników — (odmiany najlepsze „Cud targu“, albo „Lukulus“) — sadzimy w dwa rzędy na zagonie w odstępach 70 do 80 cm. Na ziemiach chudych, piasczystych kopie się niewielkie dołki (30x30 cm,) w odstępach metrowych i zaprawia się je kompostem, obornikiem lub sztucznym nawozem (superfosfat), sól potasowa i saletra chorzowska — zmieszane po równej ilości np. po pół łyżeczki zmieszać razem z ziemią i wsypać na dno dołka).

Następnie zasypujemy unawożony dołek robiąc nad nim niewielki kopczyk, na wierzchołku którego sadzimy rozsadę pomidorów odrazu przytwierdzając ją do niewielkiego palika. Pomidory należy sadzić w miejscu zasłoniętem od północy z dobrą wystawą słoneczną— w pierwszych paru tygodniach należy je dość często podlewać.

Jak tylko pokaże się pierwszy bukiet pączków kwiatowych, należy uciąć łodygę ponad kwiatem. Z kątów bocznych liści wyrosną znowu 2 pędy, te również przycinamy powyżej drugiego grona kwiatowego. Pędy wychodzące od dołu i górne boczne należy usuwać, żeby roślina zanadto się nie wysilała. Pozostawione dwa, trzy pędy główne powinny nam dać 3 do 5 bukietów owoców, w każdym po 5 do 6 ładnych, dużych owoców, co w sumie z jednego krzaka powinno przynieść gospodyni około 4 kilogramów pomidorów.

Obecnie poszukiwane są w sprzedaży gatunki wczesne, gładkie, kuliste o pięknem i silnem zabarwieniu z miąszem nie zawierającym nadmiernej ilości pestek.

Z ładniejszych sztuk, należy wybrać kilka pięknych i wcześniej dojrzałych owoców na nasienie. **„Gospodarz Polski“.**

Zarząd Powiatowego Związku Strzeleckiego w Tarnowie.

ZAWIADOMIENIE.

Na podstawie §. 45 i 46 Statutu Związku Strzeleckiego, oraz zgodnie z uchwałą Powiatowego Zarządu Związku Strzeleckiego w Tarnowie z dnia 10 maja b. r. Zarząd Powiatowego Związku Strzeleckiego w Tarnowie zwołuje na dzień 30 maja 1935 r. doroczny

Walny Zjazd Delegatów Powiatowego Z. S. w Tarnowie

w Gmachu Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Tarnowie, przy ulicy Piłsudskiego (naprzeciw 1-go Gimnazjum) o godzinie 11-ej rano

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zjazdu.
3) Sprawozdanie Prezesa z działalności Pow. Z. S.
4) Sprawozdanie Komendy Pow. Z. S.
5) Sprawozdanie Komendantki Pow. Z. S.
6) Sprawozdanie Skarbnika.
7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
8) Wybór nowego Zarządu.
9) Wnioski i interpelacje.

Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych, §. 47 Statutu Z. S.

Zwracamy uwagę na §. 48 Statutu Z. S. pkt. d. o. f. odnośnie pkt. „f“ wyjaśnia się, że w zjeździe biorą udział delegaci po jednym na 20 członków, dalej mają także zastosowanie §§. 27 i 28 Statutu Z. S

Za Zarząd:

Prezes: *Insp. Tomaszkiewicz Franciszek*
Sekretarz: *Inż. Wydra Kazimierz.*

Podziękowanie.

Straszny cios, przez śmierć naszej Najukochańszej a zawsze prawej i kochającej Żony i Matki, dotknął nas niezwykle boleśnie, osierocił bowiem mnie i drobne jeszcze dzieci, potrzebujące opieki i miłości matczynej.

W tem wielkiem nieszczęściu naszem, już w czasie długotrwałej, a tak ciężkiej Jej choroby, a później przy oddaniu ostatniej przysługi tej tak drogiej nam Żonie i Matce, wielu nam okazało przyjacielską pomoc i serdeczne współczucie, za co tą drogą składamy bardzo gorące podziękowanie.

W szczególności: JW. Panom, Dr. Jaworowskiemu, Dr. Krukarowi, Dr. Szczeblikowi i Dr. Israelowiczowi za opiekę lekarską.

Jaśnie Wielmożnym i Wielce Czcigodnym Państwu Star. Miecz. Lissowskim, Wicestar. A. Choczyńskim za bardzo serdeczne okazałe współczucie jak i przy oddaniu ostatniej przysługi.

Również za oddanie przysługi i serdeczne kondolencje: Przew. ks. Jubilatowi Franczakowi, ks. prałat. Mazurowi, ks. prałat. Recowi, ks. prałat. Bulandzie, ks. prałat. Chrząszczowi, ks. prof. sen. Słochlowi, ks. kan. Mrozowi, ks. kan. Przeworskiemu, ks. kan. Kocjanowi, ks. prof. Zielińskiemu, ks. prof. dr. Cyconiowi, ks. prof. Barszczowi, ks. Jaroszowi.

JW. Panom Prezesowi Syrowemu, Inspektorowi Tomaszkiewiczowi, Szanow. Gronu Nauczycielskiemu i uczniom szkoły im. T. Czackiego, Czcigodnej Pani Krukarowej, prez. dr. Kryplewskiemu, JW. Panu Prezes. Ryblewskiemu, wiceprez. Kołodziejowi, dyr. Gładyszowskiemu, oraz prof. Gurze i uczniom II. kl. P. Szkoły Handlowej, Dyrekcji i Gronu Profesorów Gimn. I. JW. Państwu Olszewskim, posłowi Starzykowi, dyr. Kwieciniowi, dr. Janidze, zacnym kolegom ze Starostwa i Wydziału Powiatowego, przedstawicielstwu Włościan, oraz wszystkim naszym Przyjaciołom, Znajomym i P. T. Publiczności.

Jerzy Marzec z rodziną.

Ze sportu

Konferencja nauczycieli wychowania fizycznego.

W maju br. odbyła się czwarta tego roku rejonowa konferencja nauczycieli wychowania fizycznego; Tarnów, Dębica, Mielec, Brzesko, Dąbrowa pod kierownictwem kierownika „Ośrodka W. F.“ prof. B. Moskala.

Program obejmował lekcję pokazową ćwicz. kl. II. gimn. żeńsk. SS. Urszulanek, przeprowadzoną przez p. Bilińską. Tematem zaś rozważań teoretycznych było zagadnienie indywidualizacji ćwiczeń ciel. referowane przez dr. Potoka, oraz aktualny problem szkolnych klubów sportowych, ujęty w referacie przez prof. Moskala. Do organizacji i celów wychow. klubów sportowych szkol. Kuratorjum ustosunkowało się pozytywnie, zatwierdzając nowy regulamin, który zaspokoić powinien całkowicie możność „wyżycia się“ zaawansowanej sportowo młodzieży szkolnej.

W dyskusji wszyscy stwierdzili celowość kółek sportowych na terenie poszczególnych zakładów średnich. Kółka sportowe obejmujące bowiem najszersze masy młodzieży wszystkich klas stanowić będą niewątpliwie bazę eliminacyjną dla klubów szkolnych. Organizacja zaś klubów szkolnych będzie niezmiernie doniosłym krokiem naprzód w kierunku rozwoju nietylko w usportowieniu młodzieży, ale ma stworzyć podstawę do racjonalnego sportu wogóle, gdyż młodzież po opuszczeniu zakładów zasilać będzie kadry sportu pozaszkolnego.

Ze strony nauczycieli wychowania fizycznego zdeklarowano chęć najdalej idącego uaktywnienia postawy nauczycieli wychowania fizycznego do wszystkich poczynań sportowych młodzieży szkolnej.

Problem dokształcania kadr czynnych nauczycieli W. F. szkół średnich realizowany przez władze szkolne na corocznych specjalnych kursach i obozach wakacyjnych — znalazł wśród uczestników zebrania pełne uznanie i zrozumienie.

Konferencja trwająca od godz. 8—16 tej zakończyła się pokazem i konkursem kajaków własnego wyrobu uczniów kółek sportowych.

Kręglarze!

Podajemy do wiadomości wszystkim klubom stowarzyszeniom, oraz miłośnikom sportu kręglarskiego, że na terenie Województwa Krakowskiego organizuje się Polski Związek Kręglarski.

Zainteresowanym wszelkich informacji udziela sekretarz Związku Kraków Zabłocie 45.

Z Tow Miłośników Fotografiki.

Zamierające T. M. F. zaczyna pod nowym zarządem ożywiać się. Inicjatywę, ruch, tętno jakieś, niwelujące rozpanoszoną martwotę, wnosi obecny sekretarz inż. Pazdro. W programie nowych poczynań jest kurs dla początkujących zaczynający się wykładami 20-go maja dla członków T. M. F. bezpłatnie. Następnie odbędzie się szereg wykładów dla zaawanzowanych. Jako praktyczne lekcje, oraz celem ożywienia i pobudzenia wogóle zamiłowania do sportu fotograficznego, ustalono szereg wycieczek w okolice na sezon wiosenny i letni, w każdą niedzielę i święto. Koszt minimalny nie przekraczający przeważnie 1·50 zł. w obie strony. Pozatem w lokalu T.M.F. przy ul. Kaczkowskiego (Neptun) w podwórzu codziennie dyżury od 7—8 wieczor, bogata bibljoteka i szereg pism bieżących zdziedziny fotografiki uprzystępniają doskonalenie się w tym miłym i pożytecznym sporcie. Konkurs na najlepsze zdjęcia z dziedziny życia zwierząt wogóle, oraz wartościowe nagrody ofiarowane przez szereg fabryk, z któremi tarnowskie T. M. F. weszło w porozumienie, budzi żywe zainteresowanie wśród amatorów fotografów. Szczegóły konkursu w kancelarji TMF. codziennie od 7—8 wieczór u Sekretarza inż. Pazdry. Tamże można wpisywać się na członków T. M. F.

Komunikat.

Zapowiedziana niedawno **Regjonalna Wystawa Rzemieślnicza** będzie otwarta nieodwołalnie w niedzielę dnia 26 maja 1935 r. o godz. 12-tej w południe w gmachu Stow. „Gwiazda“ przy ul. Kopernika l. 5 i będzie dostępna dla odwiedzających codziennie od 8-mej rano do godz. 20-tej.

Wstęp dla dorosłych 20 gr., dla młodzieży pojedynczo 10 gr., dla młodzieży w grupach pod kierownictwem naucz. 5 gr. Zamknięcie wystawy nastąpi w dniu 2 czerwca 1935 r.

Uprasza się o liczne odwiedziny.

Za Komitet Wykonawczy:

Inż. Dyndowicz Stanisław **Jan Grzyb**

PRENUMERATA w miejscu: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1·50 zł., półrocznie 3 zł., rocznie 6 zł., zamiejscowa: miesięcznie 70 gr., kwartalnie 1·80 gr. półrocznie 3·60 zł., rocznie 7·20 zł.

OGŁOSZENIA: Strona 300 zł., 1/2 strony 150 zł., 1/4 strony, 75 zł., 1/8 strony 40 zł., 1/16 strony 25 zł., 1/32 strony 10 zł. Przed tekstem 100% drożej, w tekście 50% drożej, Drobne za słowo 30 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za słowo.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Władysław Pyzalski. Drukarnia Ludwika Styrny w Tarnowie